

Fabryczna dziewczyna – z rep. Kapeli Czerniakowskiej

Z izdebki na przedmieściu
Aż do fabrycznych wrót
Iść trzeba zaułkami,
Ciemnymi uliczkami
Po swoją dolę i swój trud
Za oknem wiatr szeleści,
Gdy trzeba zerwać się o szarym dniu,
Gdy jeszcze myśl zamglona,
Wczorajszy trud w ramionach,
A w oczach drzemią resztki snu
Drży fabrycznej pracy rytm,
Życie znowu się zaczyna,
Znowu idzie w szary świt
Fabryczna dziewczyna
Smutne są uśmiechy dnia,
Każda chwila i godzina,
Smutne oczy zawsze ma
Fabryczna dziewczyna
Wokoło szum, wierny jej towarzysz,
Wokoło obcy tłum umęczonych twarzy
Raz na tydzień z chłopcem swym
Spotka się, by pójść do kina,
I swe szczęście prześni z nim
Fabryczna dziewczyna

Wokoło szum, wierny jej towarzysz,
Wokoło obcy tłum umęczonych twarzy
Raz na tydzień z chłopcem swym
Spotka się, by pójść do kina,
I swe szczęście prześni z nim
Fabryczna dziewczyna
Przemija wiele godzin,
Przemija wiele chwil,
Mijają dni sieroce,
Są tylko dobre noce

I marzeń kolorowy film
Bo gdy już noc nadchodzi,
Wypłynie z mroku cisza błogich snów,
Jak w najpiękniejszej baśni
Na krótko świat rozjaśni,
Nim chłodny świt się zbudzi znów
Drży fabrycznej pracy rytm,
Życie znowu się zaczyna,
Znowu idzie w szary świt
Fabryczna dziewczyna
Smutne są uśmiechy dnia,
Każda chwila i godzina,
Smutne oczy zawsze ma
Fabryczna dziewczyna
Wokoło szum, wierny jej towarzysz,
Wokoło obcy tłum umęczonych twarzy
Raz na tydzień z chłopcem swym
Spotka się, by pójść do kina,
I swe szczęście prześni z nim
Fabryczna dziewczyna

Raz na tydzień z chłopcem swym
Spotka się, by pójść do kina,
I swe szczęście prześni z nim
Fabryczna dziewczyna



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych